Nr. 65 Rok 40

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! — Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica). III. (Wielkopolska i Śląsk)
wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik", „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży",
„Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł..
przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków., w Belgji 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4.00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na sobotę, 3-go czerwca 1933 r.

O czem rozważać w Święto Ludowe

Nie chcemy nowych podatków na fundusz interwencyjny, lecz stworzymy chłopski kartel zbożowo-hodowlany

Czytelnikom „Gazety Grudziądzkiej" znana jest doskonale historja Państwowych Zakładów Przemysłu Zbożowego, które ze skarbu państwa czerpały rocznie dziesiątki milionów na interwencyjne zakupy zboża celem podniesienia jego ceny i na premje dla tych, którzy wywozili zboże zagranicę. Cała ta akcja, której koszta przez parę lat wynosiły sumę przeszło 200 milionów, spaliła zupełnie na panewce jak to przyznaje nawet sanacyjne czasopismo „Gospodarka narodowa", a olbrzymie sumy pieniężne utonęły w kieszeniach handlarzy i różnych dobrze ustosunkowanych „wyznawców ideologji". — Chłop polski z całej akcji interwencyjnej nie miał ani grosza korzyści. Musiał on pod [illegible] egzekutora sprzedawać za bezcen zboże w jesieni, a na wiosnę kupować je znacznie drożej od tych właśnie, którzy bogacili się na pochodzącym z podatków funduszu interwencyjnym P.Z.P.Z. Obecnie grozi rolnikom jeszcze większa klęska. — Rada ministrów, jak podają urzędowe komunikaty, zastanawia się *nad nałożeniem nowych podatków na ludność rolnicza, na stworzenie poza budżetem państwa osobnego Interwencyjnego Funduszu rolniczego.*

Fundusz ten obciążyć ma każdy hektar gruntu, każdą krowę, każdą świnię, a jest przeznaczony do dalszego prowadzenia zakupów interwencyjnych zboża przez Państwowe Zakłady Przemysłu Zbożowego.

Łatwo przewidzieć jak ten fundusz zostanie obsadzony. O tem wiemy dobrze z doświadczenia, a nie możemy napisać, bo cenzor zajałby gazetę. — Nasi czytelnicy dobrze wiedzą, co porabiają Miedzińscy, Ruszczewscy, różne Rosenwerthy i Wyrostki i to im wystarczy.

Groźną tę sprawę poruszył na Kongresie Stronnictwa Ludowego ksiądz Panaś, redaktor „Gazety Grudziądzkiej", dla obrony gospodarczej interesów chłopskich, zaproponował on **stworzenie przy Stronnictwie Ludowem na podstawie 108 artykułu Konstytucji — Chłopskiego kartelu dla dyktowania cen płodów rolniczych podobnie jak to czynią wszystkie kartele przemysłowe.**

Przeciwko wrogowi uzbrojonemu w karabin maszynowy, wywodził mówca, nie można iść z kozikiem czy choćby z kłonicą, lecz należy się uzbroić również w karabin maszynowy, a na lichwiarskie kartele przemysłowe, należy stworzyć chłopski kartel dyktujący sprawiedliwe ceny płodów rolnych, sprawiedliwą ocenę ciężkiej pracy drobnego rolnika. — Stworzenie kartelu chłopskiego ma pełne podstawy prawne nietylko w 108 artykule Konstytucji, ale także w ustawie kartelowej z dn. 28. III. br. i w rozporządzeniu wykonawczem do tej ustawy, które wyraźnie mówi o dyktowaniu cen przez kartele.

Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego i N.K.W. stronnictwa mają nietylko prawo, ale obowiązek zająć bezpośrednio obronę interesów gospodarczych i sprawę dyktowania cen a Kongres ten obowiązek dziś im przypomina.

Wywody ks. Panasia słuchane były przez kongres z zapartym oddechem, a wniosek o stworzenie Chłopskiego kartelu zbożowo-hodowlanego został poparty burzą oklasków ze strony wszystkich delegatów.

Sprawę tę poruszył na Kongresie również doskonały znawca prawa i stary działacz ludowy z dawnego Wyzwolenia adwokat Dr. Łypacewicz, który stwierdził, że powstanie kartelu chłopskiego ma wystarczające podstawy prawne i że dyktat cen płodów rolnych uda się z całą pewnością o ile kartel zdoła skupić 60 procent właścicieli gospodarstw.

Nowe podatki na Rolniczy Fundusz Interwencyjny, nowe zastępy biurokratycznych nierobów, czy też stworzenie gospodarczej potęgi chłopa, która stanowić będzie Chłopski kartel zbożowo-hodowlany, oto pytanie nad którem drobni rolnicy powinni się zastanowić nietylko w dzień święta ludowego, ale wszędzie tam, gdzie po ciężkiej pracy zbierze się paru chłopów. — „Gazeta Grudziądzka" myśli tej nie porzuci i wytęży wszystkie siły, aby w zgodnem porozumieniu z władzami stronnictwa sprawę tę doprowadzić do celu. —

Kiedy odbędzie się międzynarodowa Konferencja gospodarcza

Przygotowania do wszechświatowej konferencji ekonomicznej w Londynie są w pełnym toku. Przewiduje się, że konferencja trwać będzie 6 tygodni. Około dnia 1 sierpnia obrady zapewne odroczy się, wyłaniając szereg komisyj ekspertów.

Po opracowaniu pierwszych wniosków przez komisje, konferencja zbierze się zapewne ponownie z początkiem września nie w Londynie, lecz w Genewie, gdzie odbywać się będzie także zgromadzenie Ligi Narodów.

Od możliwości załatwienia tego zagadnienia walutowego zależeć będzie dalszy przebieg i powodzenie konferencji.

Nie ulega wątpliwości, że po wstępnych przemówieniach na konferencji, pierwszą rzeczową sprawą konferencji londyńskiej będzie kwestja uregulowania stosunków między funtem, dolarem i frankiem.

Odsłonięcie pomnika Sienkiewicza

W miasteczku Łuków w woj. lubelskiem odbyło się w niedzielę w związku z 700-leciem istnienia tego miasta, uroczyste odsłonięcie pomnika Henryka Sienkiewicza, wielkiego syna Ziemi łukowskiej. Urodził się on bowiem w Woli Okrzejskiej, opodal Łukowa.

W obecności syna i córki Henryka Sienkiewicza, oraz przedstawicieli miejscowych władz, odsłonięcia pomnika, dokonał wojewoda lubelski.

Wyrok w procesie miljonowego oszusta Ruszczewskiego

W poniedziałek w Sądzie Okręg. w Warszawie zapadł wyrok w sprawie przeciwko inż. Ruszczewskiemu, oskarżonemu o szereg nadużyć, popełnionych przez niego przy budowie gmachów Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Na mocy wyroku oskarżony Ruszczewski został skazany na łączną karę 6 lat więzienia, przyczem po zastosowaniu ustawy amnestyjnej kara została oskarżonemu zmniejszona do 5 lat więzienia. Sąd postanowił zaliczyć oskarżonemu areszt prewencyjny.

W związku z powództwem cywilnem, popieranem przez prokuratorję generalną, sąd postanowił zasądzić od oskarżonego na rzecz skarbu państwa sumę 1.344.963 złotych. Na wniosek prokuratora sąd po naradzie postanowił zmienić dotychczasowy środek zapobiegawczy kaucję w wysokości 10.000 złotych na areszt.

W ten sposób zakończyła się sprawa o wielomiljonowe nadużycia, których dopuszczał się Ruszczewski, osoba ciesząca się wysokiem zaufaniem ówczesnego ministra Miedzińskiego.

Kiedyś pewna osoba powiedziała: „za wiele jest nieprawości". Trzeba temu przyznać rację.

Nowa konfiskata „Gazety Grudziądzkiej"

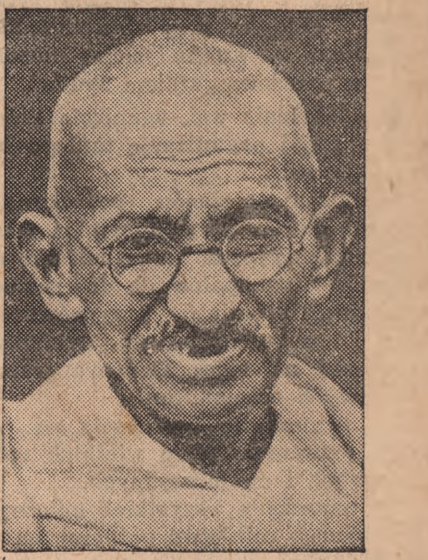
Poprzedni, t. j. 64-ty numer „Gazety Grudziądzkiej" z datą na środę dnia 31 maja br., w którym podaliśmy sprawozdanie z przebiegu Kongresu Stronnictwa Ludowego, uległ konfiskacie za pewien ustęp z rezolucyj w sprawie polityki zagranicznej.

Ponieważ dotychczas nie wiemy ile egzemplarzy tego numeru „Gaz. Grudz." zostało zatrzymanych, przeto sprawozdanie z przebiegu Kongresu, podamy poraz wtóry, ale dopiero po stwierdzeniu ilości zatrzymanych gazet.

Zniżka kursu dolara

Na giełdzie warszawskiej zanotowano w dniach ostatnich pewną niewielką zresztą zniżkę kursu dolara. Kurs ten spadł z 7,50 zł. do 7,35 zł. za 1-go dolara.

Gandhi skończył głodówkę



Gandhi zakończył głodówkę, która trwała trzy tygodnie. Pierwszym pokarmem który przyjął Mahatma był sok pomarańczowy. Doktorzy przypuszczają, iż Mahatma bardzo prędko powróci do zdrowia. Gandhi, który od początku postu nie golił się, postanowił pozbyć się swej brody z chwilą zakończenia postu. Dopiero po ogoleniu się dopuści do siebie fotografów i dziennikarzy.

Rezolucje Kongresu Ludowego

Rezolucyj kongresu niestety w całkowitem brzmieniu podać niemożemy z wiadomych Czytelnikom względów. Podajemy przeto tylko niektóre wyjątki z tych rezolucyj.

*

REZOLUCJE GOSPODARCZE.

Kongres S. L. stwierdza, że trwający już od kilku lat katastrofalny stan rolnictwa, tego głównego warsztatu pracy i produkcji olbrzymiej większości narodu — nietylko nie doznał poprawy — ale przeciwnie zamienił się w chroniczny stan stałej deficytowej gospodarki, niewypłacalności, obniżenia stopy życiowej wsi poniżej ludzkiej egzystencji, zjadania już nie dochodów, ale substancji majątkowej, a w następstwie niezdolności do ponoszenia świadczeń i ciężarów publicznych.

W tym stanie rzeczy Kongres Stronnictwa Ludowego wzywa masy chłopskie do dalszej bezwzględnej pracy w karnych i zwartych szeregach organizacji ludowej i wyraża przekonanie, że tylko zorganizowana siła wsi polskiej może wywalczyć dla niej lepszą dolę.

Celem tej walki jest:

1) Sprowadzenie znaczenia kapitału do roli narzędzia służącego przedewszystkiem interesom ogółu, a nie klikom kartelowym i oparcie życia gospodarczego wsi na spółdzielczości, oraz na samodzielnej organizacji rolniczej.

2) zniesienie karteli przemysłowych,

3) zagwarantowanie przez Państwo opłacalności rolnictwa i równowagi cen produktów rolnych i przemysłowych,

4) zniesienie ochrony celnej dla niezdolnych do konkurencji z zagranicą przemysłów,

5) zdjęcie z bark wsi ciężaru utrzymywania swym kosztem sztucznego eksportu artykułów przemysłowych,

6) dostosowanie traktatów handlowych do potrzeb rolnictwa,

7) zniesienie wielkich obszarów dworskich i rozparcelowanie tychże między chłopów przy bezwzględnem wyłączeniu od kupna ziemi nierolników, (a przedewszystkiem żydów),

8) oddłużenie wsi, usunięcie lichwy kredytowej i organizację taniego kredytu dla wsi,

9) zniżenie ciężarów podatkowych, zmniejszenie kosztów upomnień i kroków egzekucyjnych oraz zniżenie cen wyrobów monopolowych do poziomu opłacalności rolnictwa przy równoczesnem pociągnięciu do większych świadczeń na rzecz Państwa warstw silniejszych ekonomicznie.

10) zwalczanie bezrobocia na wsi przez przeprowadzenie wielkich robót drogowych i meljoracyjnych,

11) umorzenie wszystkich należnych od drobnego rolnictwa pożyczek na odbudowę po zniszczeniach wojennych, oraz na podniesienie kultury rolnej, a nadto wszelkich kar za zwłokę od podatków i składek ubezpieczeniowych.

ORGANIZACJE ROLNICZE

Kongres S. L. stwierdza, że powszechna zawodowa organizacja drobnego rolnictwa jest bezwzględną koniecznością wsi. Kongres uważa, że Związek Zawodowy Rolników w dzisiejszej swej formie jest takiej organizacji zawiązkiem. Kongres zaleca wobec tego Władzom Stronnictwa obmyślenie sposobu najściślejszego współdziałania ze Związkiem Zawodowym Rolników.

Kongres S. L. stwierdza, że tak zw. zunifikowane kółka rolnicze (C. T. O. i K. R.) stały się organizacją partyjną obozu sanacyjnego i działają na szkodę drobnego rolnictwa.

Wobec tego Kongres S. L. wzywa członków Stron. Lud. do natychmiastowego wystąpienia z unifikacji i wszystkich związków gospodarczych wrogich dla chłopów.

Aresztowanie zabójcy działacza narodowego

W wyniku dochodzeń, przeprowadzonych w Brzozowie w Małopolsce w sprawie skrytobójczego strzału, którego ofiarą padli działacze stronnictwa narodowego, ś. p. Chudzik i major rezerwy Owoc, z polecenia władz prokuratorskich został zatrzymany pod zarzutem dokonania tej zbrodni Roman Jajko, urzędnik Komunalnej Kasy Oszczędności w Brzozowie. Osadzono go w więzieniu w Sanoku.

Odnośnie innych sprawców tego morderstwa kursują bardzo ciekawe wersje, których jednak ze względów na konfiskate podawać nie możemy.

Interwencyjny Fundusz Rolniczy

Od kilku lat ogarnęła kierownicze koła naszego państwa dziwna manja tworzenia poza budżetem państwa różnych specjalnych funduszów. — Mieliśmy wspaniale zakrojony przez generała Norwida Neugebauera „Fundusz Drogowy“. który skończył się prawdziwym skandalem.

Skonfiskowano

wśród których z pewnością nie braknie nowych Ruszczewskich. Rosenwerthów. czy też Wyrostków i Miedzińskich. — Obecnie znowu w Radzie ministrów toczą się obrady nad utworzeniem nowego „Funduszu“, który ma nosić tytuł *„Interwencyjny Fundusz Rolniczy“.*

Fundusz interwencyjny ma czerpać swoje dochody z nowych podatków nałożonych na rolnictwo. — Ażeby zaś rolnicy nie protestowali zbyt mocno przeciwko zanadto kosztownej opiece, na razie opłaty podatkowe na Fundusz przesunięto do upływu dwu lat, zaś w bieżącym roku „Fundusz“ ma czerpać pieniądze z Banku Polskiego i jego przybudówki to jest Banku Akceptacyjnego. Właściwie będzie to organizacja taka sama i pełniąca takie same obowiązki co „Pastwowe Zakłady Przemysłu Zbożowego“, które mimo zupełnej kompromitacji swej działalności istnieć będą nadal.

W jakim celu istnieć będą te dwie równorzędne instytucje stanowiące „ochronkę“ dla produkcji rolnej?

Skonfiskowano

Dalsze cele możemy poznać z pięknie brzmiących urzędowych komunikatów. Według nich celem „Interwencyjnego Funduszu Rolniczego“ będzie pokrycie kosztów i strat przy zakupnie interwencyjnem zboża celem wywarcia odpowiedniego nacisku na poziom cen. a dalej udzielanie pomocy bezwrotnej lub zwrotnej zadłużonym rolnikom.

Uprawnienia Funduszu są niezmiernie rozległe, gdyż przewidziane jest stosowanie również innych środków, które nie są przewidziane w projekcie dekretu Prezydenta.

W jaki sposób taki dekret zostałby wprowadzony w życie, to już doskonale wiemy z kilkuletniego doświadczenia.

Ot przypomnijmy sobie jeden fakt dotyczący historji specjalnego „funduszu“.

Minister Poczt i Telegrafów Miedziński przed paru laty tworzy osobny fundusz budowlany Ministerstwa poczt. Budowę gmachów pocztowych powierza swemu przyjacielowi z lat szkolnych i działaczowi BBWR inż. Ruszczewskiemu. Robi tego ostatniego od razu urzędnikiem 4 rangi ,daje mu olbrzymia pensje 3000 zł. miesięcznie, „aby go ustrzedz od pokus“, a Ruszczewski dysponując bez żadnej kontroli. pieniędzmi państwowemi, okrada skarb państwa w bezczelny sposób na miljony złotych, zaś jego protektor minister Miedziński naiwnie przyznaje, że nie mógł kontrolować inż. Ruszczewskiego, bo jako „polityczny (?!!)“ minister nie znał się zupełnie na sprawie swego resortu.

Szczerość naprawdę rozbrajajaca — ale trudno się dziwić. że społeczestwo zupełnie nie ma zaufania do żadnych specjalnych czy też „wydzielonych“ funduszów, gdyż wie z doświadczenia, że one zwyczajnie stanowią żerowiska dla równych kanalii

Komisja rozbrojeniowa obradaje

Komisja główna konferencji rozbrojeniowej przystąpiła do omówienia projektu europejskiego paktu bezpieczeństwa. Projekt ten składa się z dwóch rozdziałów.

Rozdział pierwszy zawiera raport, w którym państwa europejskie wyrzekają się uroczyście użycia siły jako narzędzia polityki narodowej, w drugim zobowiązują się przystąpić, o ile dotychczas tego nie uczyniły, do opracowanej w r. 1931 konwencji o rozwinięciu środków zapobiegających wojnie. Rozdział drugi dotyczy wzajemnej pomocy w razie napaści.

W dyskusji okazało się, że pierwszy rozdział może być wogóle skreślony. Co się tyczy zobowiązania wyrzeczenia się użycia siły, może ono obecnie być przyjęte w skali światowej, a nietylko europejskiej.

Nad częścią drugą projektu rozwinęła się dyskusja, przyczem delegat Polski oświadczył, że część druga projektu jest dziś już nieaktualna ze względu na rozwój wypadków międzynarodowych. Stanowisko to poparła i Rumunja.

Następnie toczyła się dyskusja nad częścią projektu umowy dotyczącą wojny chemicznej czyli przy pomocy środków (gazów) trujących. Zgłoszono do tej części szereg poprawek.

Niesłychane zarządzenie

Starosta pow. Wysoko - Mazowieckiego pismem z dnia 23 maja zawiesił w działalności i rozwiązał Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej żeńskiej w Sokołach.

W motywach do powyższego zarządzenia p. starosta stawia zarzuty Stowarzyszeniu, że uprawiało działalność polityczną, że wprowadzało ferment na terenie swej działalności, że wpływało na młodzież „wybitnie w duchu antypolskim i antypaństwowym“, że zarząd „nie daje gwarancji umiejętnego i zgodnego kierownictwa z postanowieniami statutu i ustaw“.

Zarządzenie powyższe starosty Wysoko - Mazowieckiego i motywy podano w niem są niesłychane. Trudno bowiem nawet na chwilę uwierzyć, by stowarzyszenie katolickie, złożono z dziewcząt z najlepszych rodzin polskich, mogło prowadzić działalność „wybitnie w duchu antypolskim i antypaństwowym“. Tego rodzaju motywacja podrywa tylko powagę władzy. Mamy nadzieję, że członkowie Stowarzyszenia pociągną p. starostę do odpowiedzialności. (KAP)



TAK SZALAŁ ORKAN W LOUISIANIE.

W stanie Louisiana (Ameryka) szalał w tych dniach straszny orkan, wyrządzając groźne spustoszenia. Przeszło 100 osób poniosło przytem śmierć Na zdjęciu gruzy nawiedzionego przez orkan miasteczka.

Pożyczka wewnętrzna na wyrównanie deficytu

Jeszcze w roku 1930 przepowiadał marszałek Piłsudski, że zrównoważy budżet państwowy. Niestety nietylko życie gospodarcze, ale nawet i panowie pułkownicy nie chcieli słuchać wojskowych rozkazów w zakresie budżetu i stąd mimo wyczerpania wszelikch rezerw deficyt budżetowy z roku na rok rośnie we większe setki miljonów.

W toku ostatniej dyskusji budżetowej p. minister skarbu Zawadzki zapowiedział wypuszczenie pożyczki wewnętrznej na sumę 100 miljonów złotych dla pokrycia niedoboru. Jak się dowiadujemy, realizacja tej zapowiedzi ma nastąpić we wrześniu. Pożyczka będzie podobno premjową o łącznem oprocentowaniu 6-ciu od sta, z czego 4 procent zwykłych odsetek, a 2 procent premij.

Otwarcie międzynarodowej wystawy w Cikago

W niedzielę ubiegłą prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. Roosevelt, dokonał uroczystego otwarcia wystawy światowej, mającej reprezentować 100 lat postępu w historji miasta.

Minister Farley wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którem zalecał stosowanie umiarkowanych taryf celnych.

Zdrowe współzawodnictwo między narodami, utrzymującemi dobre sąsiedzkie stosunki i doświadczenie uczy — oświadczył minister — że silny naród nie może istnieć w całkowitem odosobnieniu.

Dymisja senatu gdańskiego

Senat gdański zgłosił dymisję, będzie jednak prowadził sprawy do chwili wyboru nowego senatu.

Senat równocześnie zwrócił się do komisarza wyborczego z prośbą o możliwie najszybsze wykonanie sprawdzenia aktów wyborczych i urzędowe ustalenie wyniku wyborów.

Natychmiast po zakończeniu tych prac spodziewać się należy zwołanie nowego Volkstagu. Nastąpi to prawdopodobnie po Zielonych Świętach.

Manifestacje przeciwko podatkom we Francji

Zgodnie z zapowiedzią prawie wszystw Paryżu zostały zamknięte na znak protestu przeciwko zbyt wielkim podatkom, których, jak twierdzą kupcy paryscy, handel nie może już wytrzymać.

Zamkniętych było 380.000 sklepów. Pozatem na wielkim placu sportowym odbył się wiec, który zgromadził przeszło 50.000 uczestników. Na wiecu przyjęto jednogłośnie szereg rezolucyj, protestujących przeciwko polityce budżetowej rządu oraz zbyt wielkim podatkom.

Podobne manifestacje odbyły się dziś również i we wszystkich miastach Francji.

Program antykryzysowy Roosevelta

Donoszą z Waszyngtonu, że prezydent Roosevelt przedstawił kongresowi projekt wielkich publicznych robót inwestycyjnych, mających przeciwdziałać bezrobociu. Prezydent proponuje wyasygnowanie na ten cel kwoty 3 miljardów 300 miljonów dolarów.

Pozatem program ten zawiera propozycje dotyczące planowej gospodarki przemysłowej, a zwłaszcza dostarczenia pracy bezrobotnym i skrócenia tygodnia pracy przy równoczesnem utrzymaniu płac możliwie na dotychczasowym poziomie.

Zarazem Roosevelt wzywa kongres do zaproponowania w ciągu tygodnia nowych podatków, któreby zapewniły opędzenie kosztów amortyzacji programu budowlanego, obliczonych na ca. 220 miljonów dolarów rocznie. O ile kongres nie pozwiązały w ciągu tygodnia decyzji w tej sprawie, prezydent sam przedstawi odnośne wnioski.

Program Roosevelta przewiduje dalej pewne rozluźnienie ustaw antytrustowych, ażeby umożliwić układy w sprawie warunków sprzedaży i cen wśród poszczególnych grup przemysłowych. O ile okaże się to koniecznem, ma być wprowadzona państwowa kontrola produkcji, płac i godzin pracy, która miałaby zapobiec nieuczciwej konkurencji i nadprodukcji.



12 TYSIĘCY POLICJANTÓW WIEDEŃSKICH SKŁADA PRZYSIĘGĘ
Austrjacki minister bezpieczeństwa Fey przyjmuje przysięgę od policjantów wiedeńskich.

Ks. Kardynał Prymas Hlond
o swoim pobycie w Rzymie

W sobotę po południu opuścił Rzym JE. ks. kardynał Prymas A. Hlond, żegnany na dworcu przez dostojników kościelnych i wiele innych wybitnych osobistości. Przed odjazdem JE. ks. Kardynał Prymas oświadczył korespondentowi KAP:

— „Wyjeżdżam bardzo pocieszony i zbudowany pobytem w Rzymie. Poza nabożeństwami oficjalnemi, odwiedziłem bazyliki rzymskie i prywatne, jako pielgrzym jubileuszowy, i wzruszony jestem żarliwością ludu i pielgrzymów w modłach ich i pieśniach. Widocznem jest, że Jubileusz Odkupienia świętą swą pamiątką porusza serca chrześcijan i że wszyscy oni uważają Rzym za ośrodek życia katolickiego, gdzie są skarby Odkupienia. Najmilszą była dla mnie dzisiejsza audjencja u Ojca św., którego wygląd jest dziś jeszcze lepszy, niż w dniu mego przybycia do Rzymu. Rozmowa z Nim pełna jeszcze była miłych wrażeń z wczorajszej uroczystości na Lateranie. Z wielką miłością błogosławił Polsce, jej ludowi, episkopatowi i duchowieństwu.

W czasie mego pobytu w Rzymie radowało mnie niezmiernie, że byłem w towarzystwie mych braci — biskupów polskich, których ostatnio było dziewięciu. Do moich wspomnień rzymskich dołącza się jeszcze pamięć niezapomnianych uroczystości Roku Świętego i beatyfikacji a nadewszystko wspaniałego wczorajszego nabożeństwa na Lateranie. Papież powracając po 63 latach do Lateranu dowiódł, że Kościół katolicki jest trwały i wieczny. Mogą następować pewne przerwy, Kościół jednak zawsze pozostaje władcą czasów.“ (Kap)

Mądry „Lord“
Nowela

Po dziesięcioletnim pożyciu małżeńskiem, Wanda i Karol postanowili się rozejść, ale bez rozwodu, bez jakichkolwiek spraw sądowych, lecz poprostu rozejść się po przyjacielsku. Jako ludzie kulturalni zachowali się w stosunku do siebie uprzejmie a nawet serdecznie, bez wszelkich kłótni lub też wymiany zdań. Żyli dotąd pozornie tak dobrze, że uchodzili nawet za szczęśliwe małżeństwo, pomimo to czuli dobrze, że dalsze wspólne życie staje się dla nich niemożliwem, względnie coraz bardziej męczącem.

Byli jednostkami o zupełnie przeciwnych upodobaniach, temperamentach, a nawet ich codzienne drobne przyzwyczajenia były zupełnie odrębne. Gdy jedno było w doskonałym humorze, drugie było smętne; gdy jedno miało ochotę do rozmowy, drugie jak na złość otaczało się murem milczenia; gdy jedno marzło, drugie twierdziło, że jest gorąco; gdy jedno miało ochotę iść wśród ludzi, drugie od nich uciekało. A najgorzej było przy stole.

— Mięso jest surowe — twierdziła Wanda.

— Przeciwnie, jest przegotowane — oponował Karol.

— Zupa jest niesłona — denerwowała się Wanda.

— Co ty opowiadasz, jest tak słona, że ja jej jeść nie mogę — złościł się Karol.

Wreszcie kucharka zdenerwowana temi historjami, odeszła.

I tak było zawsze; co lubiła Wanda, nie cierpiał Karol. Ostatecznie po wielu debatach doszli do wniosku, że najlepiej będzie się rozejść, w zgodzie, po przyjacielsku, uwalniając się wzajemnie od przeciwności ich natur i upodobań i wynikających stąd komplikacji i nieprzyjemności.

Po rozłące chciała Wanda zamieszkać w Warszawie, Karol w Poznaniu. Sprzedali więc dom i podzielili się swym dobytkiem, który to podział odbył się bez najmniejszego rozdźwięku, dlatego że nawet w oszacowaniu akcji, i w upodobaniu do różnych mebli, pojęcia ich zupełnie się różniły.

Wreszcie wszystko zostało ukończone. Wozy transportowe ruszyły w przeciwnych kierunkach by dojechać do wspólnego dworca. Na progu opustoszałego domu, do którego wprowadzić się miał wkrótce nowy właściciel, Wanda i Karol pożegnali się uprzejmie i serdecznie, tak jak kulturalni ludzie to czynią.

Karol ukłonił się elegancko i całując rękę swej żony powiedział:

— Przykro mi bardzo, że nie możemy się jakoś pogodzić, ani zrozumieć, wybacz mi to, i nie miej do mnie żalu, najdroższa. Życzę ci wszystkiego dobrego na przyszłość.

Wanda odpowiedziała serdecznie:

— Ależ nie gniewam się bynajmniej na ciebie, nie mam najmniejszego powodu, byłeś zawsze dobry dla mnie. I ja życzę tobie wszelkiej pomyślności w nowem życiu.

Wymieniwszy te zdania mieli zamiar ruszyć z miejsca, gdy pies ich Lord stał się niespokojny i zaczął szczekać.

— No co piesku? zapytała miękkim głosem Wanda; wiesz przecież, że pójdziesz ze mną.

— Przepraszam cię bardzo, stanowczym głosem odezwał się Karol, Lord należy do mnie.

We wszystkiem ci ustępowałem, ale mojego psa zabiorę ze sobą.

— Tego nie zrobisz — zawołała Wanda, i dodała kilka złośliwych słów.

Ale Karol obstawał przy swojem. Sytuacja stawała się krytyczna. Jak tu się psem podzielić, jeśli go nie przeciąć na dwie połowy, a to przecież jest

(Dalszy ciąg na str. następnej.)

I Litwa się zbroi

Z Kowna donoszą, że w dniach ostatnich przybyło tu 20 czołgów szybkobieżnych oraz 15 samolotów pościgowych i myśliwskich, zakupionych przez władze litewskie.

Poza tem do Kowna przybyli wojskowi instruktorzy niemieccy. Na pograniczu polsko-litewskiem bawi od 2 dni litewska komisja wojskowa. Komisja bada tereny pograniczne, pod mające się budować w najbliższym czasie na pograniczu fortyfikacje.

98-letnia staruszka ożyła w trumnie

Prasa amerykańska donosi z Kuby o ciekawym zdarzeniu:

Calendaria Ortega, 98-letnia staruszka, wstała z trumny, w której zaniesiona była na cmentarz Colon, i zapytała się żałobników, swych przyjaciół, krewnych i znajomych — zebranych wokoło trumny:

„Co się stało?"

Candelaria „zmarła" i lekarz wydał certyfikat śmierci.

Włożono więc zwłoki do trumny okładając je lodem — jak zwykło się czynić na Kubie, aby uchronić ciało od rychłego zepsucia się.

Gdy zmarła się podniosła w żałobników jakby piorun trzasł. Z przestrachu wybiegli, żegnając się, na dwór. Przywołano lekarza.

Doktór wyjaśnił, że zaszedł nadzwyczaj rzadki wypadek letargu, jakiego nie pamiętają jeszcze kroniki profesji medycznej Kuby. Powiedział on także, że jeśli Candelaria będzie miała właściwą opiekę, może pożyć sobie jeszcze kilka lat.

Zarządy Powiatowe Str. Lud. zatwierdzone przez N. K. W.

Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego zatwierdził statutowe Zarządy Powiatowe S. L. wedle poniższego wyszczególnienia.

Na posiedzeniu w dniu 24 maja: 1) Krasnystaw; 2) Rawicz; 3) Przeworsk; 4) Gniezno; 5) Nowy Sącz; 6) Śrem; 7) Krotoszyn; 8) Jarosław; 9) Zawiercie; 10) Mława; 11) Włocławek; 12) Sokółka; 13) Gorlice; 14) Ropczyce; 15) Cieszyn, 16) Brzeskot; 17) Gostyń; 18) Wilno; 19) Chojnice; 20) Grudziądz; 21) Tuchola; 22) Chełmno; 23) Toruń; 24) Brodnica; 25) Wąbrzeźno; 26) Mielec; 27) Lwów; 28) Nie szawa.

— *Na posiedzeniu w dniu 26 maja:* 1) Sandomierz; 2) Biała Małopolska; 3) Ciechanów; 4) Lipno; 5) Lubartów.

Sekretarjat Naczelny S. L.



ZOOLOGICZNE WYŚCIGI.
Angielska gwardja kawaleryjska urządziła w tych dniach niezwykłe, t. zw. „zoologiczne" wyścigi, z okazji dorocznych sportowych zawodów wojskowych. — Na zdjęciu gwardzista przebrany za niedźwiedzia przeskakuje na koniu stół; obok przyglądają się „żaby".

Wszyscy - bez wyjątku

Chyba wszyscy czytelnicy gazet polskich — wszyscy, bez wyjątku — słyszeli o Pomniku Najświętszego Serca Pana Jezusa w Poznaniu, poświęconym uroczyście jesienią ubiegłego roku, i poznali go conajmniej z obrazka. Wszędzie bowiem dotarły fotografje i ilustracje tego okazałego pomnika, będącego religijnem narodowem wotum za odzyskaną niepodległość. Jest to pierwszy w Polsce pomnik narodowo-religijny potężnych rozmiarów, dokumentujący nasze tradycyjne hasło: — *„Z Bogiem wszystkie sprawy"* oraz *„Z Bogiem za wiarę i ojczyznę"!*

To też wszyscy — bez wyjątku — winniśmy przejąć się zadaniem jak najwcześniejszego spłacenia reszty kosztów budowy Pomnika, bo znaczny jeszcze ciąży dług na nim.

Ofiary przyjmują administracje wszystkich pism polskich lub też nadsyłać je można Komitetowi Budowy Pomnika Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu, ul. św. Marcina 69. m. 17. za blankietem P.K.O na konto czekowe nr. 207 470.

Tajemnicze morderstwo

W lesie pod Semmering (Austrja) znaleziono onegdaj zwłoki dwóch mężczyzn z przestrzelonemi głowami. Zwłoki leżały tam już od dłuższego czasu. Z dowodów, znalezionych przy zamordowanych wynika, że byli oni narodowymi socjalistami i pochodzili ze Śląska niemieckiego. Prasa wiedeńska przypuszcza, że morderstwo nastąpiło na podstawie wyroku sądu kapturowego.

Piraci chińscy zawładnęli statkiem

O zuchwałym napadzie piratów na parowiec rzeczny donoszą z Cinau w Chinach. Na pokładzie parowca znajdowało się przeszło 1000 pasażerów, przeważnie kupców i urzędników, uciekających z Tientsinu, zagrożonego przez Japończyków.

Gdy parowiec ujechał kilkadziesiąt kilometrów, grupa piratów, znajdujących się na pokładzie w przebraniu zwykłych pasażerów, steroryzowała załogę i opanowała cały statek. Niedługo pojawił się okręt piratów i zaczęło się bezceremonjalne plondrowanie pasażerów. Po doszczętnem ograbieniu statku, piraci nie zatrzymani przez nikogo, zbiegli na swoim okręcie. Łupem ich padła wielka ilość kosztowności i gotówka wartości kilku miljonów dolarów.

Ujęcie głośnego bandyty korsykańskiego

Donoszą z Korsyki, że po 8-letnich staraniach miejscowej policji udało się wreszcie zaaresztować w pobliżu Ajaccio głośnego bandytę korsykańskiego Spadę, który zdołał około swojej osoby stworzyć legendę o charakterze romantycznym.

Spada budził postrach na publicznych drogach korsykańskich. Zamieszkiwał on w niewielkim domu, przebudowanym na prawdziwą fortecę.

(Dokończenie z poprzedniej strony)

niemożliwe, no i — chybia celu, tembardziej, że tak barbarzyńskie rozwiązanie kwestji przerażało obydwóch małżonków. Ostatecznie mogli także losować, ale każde się bało, że na niego niefortunny los wypadnie. Co tu robić?

— Nigdybym nie przypuszczała, że mi taką przykrość sprawisz. Lord należy do mnie, bo mnie najbardziej lubi.

W tej chwili pies zbliżył się właśnie do Karola i skoczył mu na piersi. Oczy Karola pełne tryumfu błysnęły ku Wandzie; wzruszył ramionami i rzekł:

— Możemy spróbować. Opuścimy dom wraz z Lordem; ty pójdziesz na prawo — ja na lewo. Zobaczymy za kim pójdzie, to dzielne i mądre stworzenie. Jeśli pójdzie za tobą, daję ci słowo że go nie odwołam. Należeć będzie już na zawsze do ciebie.

Wanda zawahała się chwilę i powiedziała:

— Lord mógłby pójść za nastrojem chwili... Ale Karol opierał się:

— Moje postanowienie jest najsłuszniejsze i najrozsądniejsze. Lord niech sam rozstrzygnie o swym losie.

Ponieważ nie było innego wyjścia z sytuacji, Wanda musiała się z tem pogodzić. Popieściła psa, żeby go nastroić przychylniej dla siebie, a także żeby uśpić pewien niepokój w sobie. Nie była pewna siebie.

Z bijącem sercem zwróciła się w prawo podczas gdy mąż jej udał się w przeciwnym kierunku. Postanowili że oboje przejdą sto metrów, bez oglądania się i dawania znaków Lordowi.

Wanda kręciła trochę, bo obejrzała się już w połowie drogi. Nie mogła się już opanować. I zobaczyła, że pies nie poszedł za nią. Ale z wielką ulgą stwierdziła, że nie poszedł również za jej mężem.

Przed drzwiami domu siedział Lord z filozoficznym spokojem. Nie wiedział co robić, więc nie nie robił i czekał by Wanda lub Karol go zawołali.

Już, już, chciała mu Wanda dać znak, lecz w tej chwili obrócił się również i Karol. Teraz było za późno. — W równej mierze podnieceni i niespokojni czekali na wybór Lorda. Scena była wzruszająca i trochę komiczna równocześnie.

Dziesięć minut minęło — lecz pies się nie ruszył. Jak skamieniały tkwił na swem miejscu, kręcąc tylko łbem to w prawo to w lewo. Wreszcie uznał zapewne, że takie problemy są zbyt trudne dla jego psiego rozumu, wobec czego wyciągnął się jak długi, położył łeb na przednich nogach, i myślał przypuszczalnie tylko o tem jak to miło leżeć na słońcu.

Zraniona miłość własna Wandy, podsunęła jej myśl: — Ten pies jest niewdzięczny.

Dalsze dziesięć minut upłynęło, lecz pies się nie ruszył. Wszelkie ziemskie sprawy zostawiając za sobą, zagłębił się w krainie snu.

Małżeństwo natomiast napadło zniecierpliwienie. Zapominając o poprzedniej umowie dużymi krokami spieszyli do psa, by, poraz pierwszy w życiu równe mając uczucie, otrząsnąć psa niezbyt łagodnie z ciszy snu. Gdy się tak znaleźli naprzeciw siebie, rzekł Karol do swej żony:

— Możesz sobie zatrzymać tego kundla. Ja go już nie chcę.

— Po tem co zaszło, nie zależy mi na nim, odparła Wanda. Weź go sobie, kochany przyjacielu!

I zaczęli się kłócić, gdyż każde z nich chciało się pozbyć tego głupiego zwierzęcia. Na to właśnie obudził się Lord. Ujadając radośnie skakał to na Wandę, to na Karola, tuląc się do nich z równą radością.

Stali oboje bezradni, patrząc na skoki psa, i jego przymilanie się. — Twarze ich były zabawne i trochę niemądre w wyrazie, jak to zawsze bywa, gdy ludzie są bezradni i niezdecydowani.

Wreszcie odezwał się Karol, z lekkim odcieniem ironji w głosie:

— Może ten pies nie jest wcale taki głupi... Myśli pewnie, że powinien nas połączyć, że należymy do siebie.

Myśl ta rozbawiła Wandę. Czuła się rozbrojoną. Po krótkiej chwili wahania podała rękę swemu mężowi:

— Lord ma rację. Jest najmądrzejszy z nas.

Karol ucałował serdecznie rękę żony.

— Przyznać muszę, że niejednokrotnie postępowałem nierozsądnie. Poprawię się...

— A może to ja właśnie byłam bardziej winną, odparła Wanda z miłym uśmiechem; Lord mi właśnie pokazał że nie trzeba być tak upartym, i nie ustępliwym. Chodź, wrócimy i zacznijmy żyć od nowa, i — rozsądniej.

— 1. —

Z życia organizacji w Janowie Lubelskiem

W niedzielę, dnia 14 maja br. odbył się Zjazd Powiatowy Stronnictwa Ludowego w **Kraśniku**. Na Zjazd przybyli: **Dr. Wrona prezes N. K. W.**, posłowie **Pac K., Jan Smoła, Jan Nosek**, oraz miejscowy poseł **Józef Mochniej**.

Na zjazd przybyli delegaci 33 Kół Stron. Lud. w liczbie około 150 osób, oraz drugie tyle członków. Do prezydjum zjazdu powołano: przewodniczącego **Józefa Mochnieja, Błażeja Dzikowskiego, Pawła Kołtuna i Adama Szymańskiego.**

Referat polityczny wygłosił **Dr. Wrona**, gospodarczy — **poseł Smoła** i organizacyjny — **poseł Pac.**

W dyskusji przemawiali posłowie: **Nosek i Mochniej, oraz kilku delegatów.**

Do Zarządu Powiatowego zostali wybrani: prezes poseł **Józef Mochniej** z Hrubieszowa, wiceprezesi: **Błażej Dzikowski** z Urzędowa, **Paweł Kołtun** z Zakrzówka, sekretarz **Adam Szymański** z Potoka, **Adam Powęzka** skarbnik. Członkowie Zarządu Powiatowego: **Józef Rachoń, Kozieł Dominik, Mazur Stan., J. Stefanek, Bolesław Widerlich, Jan Sudoł, Leon Woźnica, J. Jakobaszek, Edward Solisz i Jan Breś.** Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: **Bronisław Kołtun, Walenty Tomczyk i Wojciech Sawecki.**

Pozatem ustalono obchód Święta Ludowego na terenie powiatu w dniu 4 czerwca 1933 roku.

Instytut Oświaty i Kultury imienia Staszica

wypowiadając walkę książce bezwartościowej i szkodliwej — opracowuje katalogi, przystosowane do środowiska i poziomu czytelników.

Podług tak ułożonych katalogów Instytut wysyła książki i kompletuje na zamówienia biblioteki dla: Kół Stron. Ludowego, instytucji samorządowych, instruktorów oświatowych, kół młodzieży wiejskiej, szkół rolniczych i powszechnych, kółek rolniczych, emigracji polskiej.

Oblicza się koszta książek możliwie najtaniej, ustępując 10% rabatu. — Adres: Warszawa, ul. Szopena 16, m. 20; tel. 893,50.

Odpowiedzi Redakcji.

— **Dura Franciszek, Godzianów.** Prenumeratę opłacił Pan do 1. 9. 33 r.

— **Kuźnicki Józef, Krasnystaw.** Abonament „Gazety" opłacił Pan do 1. II. b. r.

— **Łuba Franciszek, Kałenczyn.** Gazetę opłacił Pan do 1. 4. br.

— **Kaśnia Franciszek, Disternich** — Niemcy. 8,40 Rtm. otrzymaliśmy.

— **WP. Sifiński Jan, Mühlbach.** Abonament opłacony do 1. 7. 33 r.

— **WP. Grzybowski Leon, Grębosżów.** Abonament opłacony do 1. 6. 33.

— **Morski.** Nowelka czy opowiadanie pt. „Skutki wódki" nie nadaje się do druku. Opowiadanie to, to banialuki, bez składu i sensu, a styl opowiadania okropny.

ZAJŚCIA ANTYŻYDOWSKIE NA WSI.

We Władysławowie pow. konińskiego doszło do zajść antyżydowskich. Nieznani sprawcy powybijali w porze nocnej szyby w żydowskich sklepach i mieszkaniach. Policja aresztowała 4 osoby podejrzane o udział w zajściach. Z powodu braku dowodu 3 aresztowanych po 20 godzinach przebywania w areszcie zwolniono, a później zwolniono i czwartego. Aresztowanie to wywarło wśród mieszkańców Władysławowa przykre wrażenie.

Wiadomości bieżące

Sobota, 3 czerwca 1933 r.
Sobota: Klotyldy. Wsch. słońca 3.20; zach. 7,49. Wsch. księż. 14,09; z.1,01.
Niedziela: Zesł. Ducha Św. Wsch.sł. 3,19; z. 7,50. Wsch. księż. 15,35; z. 1,13.
Poniedziałek Zielon. Św. W.sł.3.18; zach. 7,51. Wsch. księż. 17,07; z. 1,27.

Przy zaparciu stolca, wzdęciu brzucha, nadkwaśności soku żołądkowego, bólach głowy, przeczuleniu, uczuciu strachu, ogólnem złem samopoczuciu i zmęczeniu łagodnie działająca naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa daje łatwe wypróżnienie, uwalnia organizm od pozostałości w jelitach i w wielu wypadkach zapobiega zapaleniu ślepej kiszki. Zalecana przez lekarzy.

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ i OSADNIK".**

STAN WODY NA WIŚLE
w dniu 31 maja 1933.

Kraków minus 3,02; Zawichost pl. 1,06; Warszawa plus 1,30; Płock plus 0,68; Toruń plus 0,69; Fordon plus 0,72; Chełmno plus 0,65; Grudziądz plus 0,83; Korzeniowo plus 0,95; Montawa plus 0,37; Piekło plus 0,24; Tczew plus 0,10; Einlage plus 2,16; Schiewenhorst plus 2,42.

Województwa centralne.

ŁOTROWSKI MORDERCA.

Przed kilku dniami we wsi Ludwinie pow. lubartowskiego przyjechał niejaki Maksymiuk do swego szwagra Saczewy Fiedora — natenczas nieobecnego. Przybyły Maksymiuk posprzeczał się z swą bratową, którą zaczął bić. Na krzyk Saczewowej przybiegła jej matka Łuczeńczykowa, która słowami: „zabiłeś teścia, chcesz mi jeszcze zabić jedyną córkę", chciała zgromić Maksymiuka, lecz ten chwycił siekierę i tak fatalnie uderzył, że Łuczeńczykowej rozpłatał głowę.

Nadmieniam, iż w roku 1931 w jesieni w tajemniczych okolicznościach zaginął Michał Saczewo, (swat Łuczeńczykowej), którego zwłoki odnaleziono w wodzie na wiosnę następnego roku.

Tę zbrodnię i wiele innych przypisują Maksymiukowi, który tym razem został aresztowany i osadzony w więzieniu. F. Wiejski.

ŚMIERTELNY SPÓR O KAMIENIOŁOMY.

We wsi Trzciniec, pow. jędrzejowskiego, dokonano ohydnej zbrodni. — **Mianowicie doszło tam do gwałtownej sprzeczki o wspólnie eksploatowane kamieniołomy pomiędzy: Romanem Bednarczykiem a umysłowo chorym współwłaścicielem, Stanisławem Kabzą. W pewnym momencie Bednarczyk pchnął swego przeciwnika kilkakrotnie nożem w brzuch tak nieszczęśliwie, że Kabza padł trupem na miejscu.**

Po dokonaniu zbrodni morderca sam oddał się w ręce sprawiedliwości. Odstawiono go do dyspozycji władz sądowych.

ZNOSIŁA MĘŻOWI ANANASY DO KRYMINAŁU.

Policja warszawska zwróciła uwagę, że Szyfra Kramarska zam. przy ul. Gęsiej 30, znosi mężowi swojemu siedzącemu w więzieniu za kradzież, t. zw. „wałówki" czyli pożywienia, składające się w obfitej ilości z najwyszukańszych potraw oraz owoców południowych, nie wykluczając ananasów.

Policji wydało się podejrzanem, skąd Kramarska czerpie środki na takie posyłki dla męża. Okazało się rychło, że Kramarska do spółki z sąsiadem swoim, Dawidem Bonderem puszcza w obieg fałszywe monety, za co kupuje mężowi wyszukane owoce.

Aresztowano ich i obecnie prowadzone jest dochodzenie w celu ustalenia źródła falsyfikatów.

Zaparcie. Lekarze specjaliści chorób narządów trawienia zalecają naturalną wodę gorzką Franciszka-Józefa jako środek dla kuracji domowej.

Śnieg w maju

W sobotę w nocy spadł śnieg w okolicach górskich powiatu drohobyckiego, pokrywając kilkumilimetrową warstwą pola i ogrody Schodnicy, Majdanu, Kropiwnika i Rybnika.

Śnieg utrzymał się przez kilka godzin, aż do deszczu, który go rozpuścił.

Wskutek nagłego obniżenia się temperatury warzywa w Zagłębiu naftowem przepadły. Drzewa liściaste dotychczas się nie rozwinęły.

700 złotych za zgładzenie męża

Niezwykłej tranzakcji próbowano dokonać we wsi Kaputy pod Warszawą w gm. Ożarów.

Marja Knyt, której mąż Ignacy był pijakiem i utracjuszem, nie mogła się z nim pogodzić. Rozstała się więc z nim i poczęła szukać sobie innego.

Wnet znalazła, ale mąż stał na przeszkodzie.

Knytowa umyśliła sobie przeto pozbyć się męża. Wyszukała niejakiego Stefana Pieska mieszkającego w Warszawie i namówiła go aby znalazł w stolicy kogoś kto podjąłby się zgładzić jej męża. Piesek znalazł dwóch chętnych, Franciszka Cybulskiego i Stanisława Zawiszowskiego. Pił z nimi przez kilka dni na konto tranzakcji. Mieli oni dostać 500 zł. gotówką, 200 wekslami i zwrot kosztów za rewolwer.

Gdy po kilku dniach hulanek zwrócili się oni do Knytowej, aby otrzymać coś a konto zażądała ona, aby przynajmniej pokazali rewolwer na znak, że istotnie poważnie przygotowują się do morderstwa. Z tem było gorzej. Gdy Knytowa nie chciała dać inaczej ani grosza — wydał wszystko policji. Jeden z wywiadowców przyjął na siebie rolę trzeciego wspólnika i wybrał się do Knytowej. Gdy pochwalił się rewolwerem zaczęła ona omawiać szczegóły zbrodniczego planu i sięgnęła po zadatek. Została aresztowana jak również poszli do kryminału jej ojciec, który o wszystkiem wiedział, Jan Sandomieski oraz ów pośrednik — Stefan Piesek.

Wysokość odsetek od wkładów
w Komunalnych Kasach Oszczędności i spółdzielniach

W nr. 29 Dzienniku Ustaw z roku bież. ukazała się ustawa, regulująca sprawę wysokości odsetek od wkładów i innych lokat pieniężnych, płaconych przez Komunalne Kasy Oszczędności i Spółdzielnie.

Wysokość oprocentowania ustalać będzie Minister Skarbu. Wysokość procentów od wkładów i innych lokat pieniężnych nie może być niższa od stopy, płaconej od wkładów przez P.K.O. powiększonej o jedną piątej stopy.

Jeśli więc obecnie P.K.O płaci od wkładów oszczędnościowych 5 procent, to K.K.O. może płacić najwyżej 6 procent w stosunku rocznym.

Umowy, któreby ustalały wyższe oprocentowanie od wkładów są co do nadwyżki nieważne.

Zniżka cen żyta i pszenicy

W ostatnich dniach na rynkach zbożowych nastąpiła zniżka cen niemal wszystkich rodzajów zboża, a przedewszystkiem żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa.

W dużej mierze zniżka cen zboża jest wynikiem faktu, że państwowe zakłady przemysłowo-zbożowe zmniejszyły w ciągu ostatnich dni cenę zakupywanego przez nie w drodze interwencji żyta o 1 zł. i pszenicy 1 zł. 50 gr.

Wynika więc z tego, że Państw. Zakł. Zbożowe uważają obecną cenę za zbyt wysoką.

Wobec zbliżającego się przednówka, panujących niepogód i niezbyt pomyślnie zapowiadającego się urodzaju w sferach fachowych liczą się, że już w najbliższych dniach zboże będzie znów zwyżkowało, zwłaszcza, że również na rynku amerykańskim panuje zwyżkowa tendencja cen.

Za dużo pijemy!

Zbyt spirytusu konsumcyjnego w czasie drugiego półrocza okresu 1932—33 (październik — marzec) wyniósł 13.162.000 litrów 100°, wykazując w stosunku do poprzedniego półrocza wzrost o 36 proc., a w stosunku do poprzedniego okresu, t. j. do drugiego półrocza okresu 1931-32 — wzrost o 2 proc.

Czy nie zadużo pijemy wódki?

Notowania giełdowe

Bydło i mięso
z dnia 31-go maja 1933 r.

Płacono w złotych za 100 kg. żywej wagi

	Warszawa	Lwów
Woły I. gat.	75— 80	60— 70
Woły II. gat.	70— 75	55— 60
Stadniki I. gat.	—	68— 75
Stadniki II. gat.	—	60— 68
Stadniki III. gat.	—	48— 60
Krowy I. gat.	—	54— 68
Krowy II. gat.	60—65	40— 54
Krowy III. gat.	—	32— 40
Jałówki I. gat.	—	68— 75
Cielęta I gat.	70— 75	80— 90
Swinie:		
ponad 150 k g.	125 —130	110—125
130—150 kg.	115—120	100—110
110—130 kg.	105—115	94— 95

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł	29,95
1 dolar amerykański	zł	7,40
100 franków francuskich	zł	35,13
100 franków szwajcarsk.	zł	172,30
100 franków belgijskich	zł	124,50
100 koron czeskich	zł	26,52
100 guldenów gdańskich	zł	174,15
100 marek niemieckich	zł	208,25
Gram czystego złota	zł	5,92

Dzieje Narodu Polskiego w obrazach.

40 obrazów historycznych z tekstami, skomplętowanych w jedną całość jako piękne albumy. Obrazy są pędzla *Jana Matejki, Stachewicza, Gorskiego* i innych. Do każdego obrazu jest dołączony obszerny opis, tak, że z obrazów tych można poznawać dzieje narodu polskiego. Albumy te są nadzwyczaj cennym zbiorem i winny znajdować się w każdym polskim domu, bibljotekach, świetlicach etc. Dla szkół są one wartościowym materjałem pomocy szkolnej. — Wszystkie obrazy we formacie 22×30 cm.

W skład albumu wchodzą następujące obrazy:

1. Lech. 2. Krakus. 3. Wanda. 4. Popiel. 5. Piast. 6. Św. Wojciech. 7. Bolesław Chrobry w Kijowie. 8. Mieszko II i Bezprym. 9. Śmierć Masława. 10. Bitwa pod Lienicą. 11. Krzyżacy wloką Pipina do Torunia. 12. Krwawy odpust na św. Dominika. 13. Napad krzyżaków na klasztor w Sieradzu. 14. Bitwa pod Płowcami. 15. Władysław Łokietek. 16. Kazimierz Wielki. 17. Chrzest Litwy. 18. Kontusik Królowej Jadwigi. 19. Jagiełło po bitwie pod Grunwaldem. 20. Św. Kazimierz Królewicz Polski. 21. Jan I Olbracht. 22. Zdobycie Połocka. 23. Zdobycie Wielkich Łuków. 24. Karol Chodkiewicz oddaje buławę hetmańską. 25. Pochód Lisowczyków. 26. Kazanie Skargi. 27. Karliński broni Olsztyna. 28. Kącki odbiera Kamieniec. 29. Śmierć Żółkiewskiego. 30. Obrona Częstochowy. 31. Stefan Czarniecki. 32. Tadeusz Rejtan. 33. Książę Józef. 34. Książę Józef ze sztabem. 35. Wojsko polskie. 36. Walka Czwartaków w Olszynce. 37. Wywłaszczenie. 38. Polska wraca do morza. 39. Matka Boska. 40. Prezydent Mościcki.

Album „Dzieje Narodu Polskiego w obrazach“ kosztuje w twardej płóciennej oprawie 12.— zł., w ładnej tekturowej oprawie 9,50 zł.

Wysyłkę uskuteczniamy za poprzedniem nadesłaniem gotówki bez dalszych kosztów przesyłki, wzgl. za zaliczeniem pocztowem, w którym to wypadku doliczamy koszta zaliczenia.

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.



Hodujmy pszczoły

Opr. St. Bojarska

58 stron druku.

Cena wraz z przesyłką Zł. 1,50.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzedniem nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200 420.

Zamówienia przesyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

Ks. Jan Siedlecki

Śpiewnik Kościelny

z melodjami na 2 głosy.

Zawiera pieśni polskie i śpiewy Łacińskie oraz różne nabożeństwa i modlitwy.

Min Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, pismem z dnia 30. X. 1929 r Nr II 9624/29, zatwierdziło niniejszy ŚPIEWNIK do użytku szkolnego jako książkę pom dla szkół wszelkiego typu.

Cena z przesyłką Zł. 4.50.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzedniem nadesłaniem należności Pieniądze wpłacić można w każdym Urz. Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań, Nr. 200.420.

ZAMÓWIENIA PRZESYŁAĆ NALEŻY:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu — Pomorze.

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. — Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie.